

Sygn. akt II Ca 755/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Monika Końska (spr.)**

Sędziowie: **SSO Cezary Klepacz**

SSO Sławomir Buras

Protokolant: starszy protokolant sądowy Agnieszka Baran

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 września 2016 r. w Kielcach

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko C. (...) Towarzystwu (...) w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 19 lutego 2016 r., sygn. I C 1499/14

oddala apelację i zasądza od C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz E. G. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 755/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1499/14 Sąd Rejonowy w Kielcach zasądził od pozwanego C. Towarzystwo (...) w P., na rzecz powódki E. G., kwotę 20 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 lutego 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 812,25 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 listopada 2014 r. do dnia zapłaty (pkt. I wyroku). Nadto Sąd Rejonowy ustalił, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości u powódki w następstwie urazu doznanego dnia 2 lutego 2014 r. (pkt. II wyroku). Dalej idące powództwo Sąd Rejonowy oddalił (pkt. II wyroku), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 628,42 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. IV wyroku) i nakazał pobrać od powódki kwotę 822 zł, a od pozwanego kwotę 1400 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt. V wyroku).

Powyższe orzeczenie zapadło na tle następującego, ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego.

W dniu 2 lutego 2014 r. powódka miała spotkać się w J. z koleżankami D. B. oraz B. C.. Tego dnia w J. padał naprzemiennie zamrażający śnieg oraz marznący deszcz, temperatura wynosiła ok. 2 ° C, a wieczorem spadła do około 0° C. Na chodnikach i ulicach (...) zalegała warstwa śniegu i błota pośniegowego oraz lód powstający na skutek zamarzania deszczu. Pracownicy Zakładu Usług (...) w J., jakkolwiek posypywali tego dnia chodniki piaskiem, to jednak nie odśnieżali ich i nie skuwali zalegającej na chodnikach warstwy lodu. Prace zakończyli ok. godziny 13.

Sąd Rejonowy ustalił, iż powódka szła chodnikiem znajdującym się po prawej stronie ulicy (...), dochodząc od mostu znajdującego się na tej ulicy chciała przejść na drugą stronę ulicy i próbując przejść ponad warstwą śniegu zalegającą na drodze, poślizgnęła się. Powódka prawą nogą stała na jezdni, a lewą próbowała przejść nad zwałem śniegu, poślizgnęła się na lodzie zalegającym na chodniku i przykrytym śniegiem. Straciła równowagę i upadła na prawą stronę ciała. Po kilku minutach doszła do siebie i udała się do miejsca spotkania z koleżankami, które opatrzyły jej prawą rękę oraz podały lekarstwa przeciwbólowe. Następnie powódka, odprowadzona przez koleżankę, powróciła do domu, gdzie obłożyła rękę okładami i również zażyła leki przeciwbólowe. Powódka od razu po upadku zaczęła odczuwać ból prawej ręki. W dniu 2 lutego 2014 r. chodniki przy ulicy (...) nie były posypane ani piachem ani żwirem, pokryte zaś były warstwą lodu ukrytą pod śniegiem.

Dzień po zdarzeniu powódka udała się do przychodni zdrowia, bowiem stłuczona ręka bardzo ją bolała. Powódka otrzymała skierowanie na RTG ręki oraz skierowanie do poradni ortopedycznej, gdzie chirurg stwierdził u powódki złamanie ręki i nakazał noszenie gipsu do 14 marca 2014 r. Ostatecznie okazało się, iż na skutek upadku powódka doznała typowego złamania kości promieniowej prawej (złamanie końca dalszego kości promieniowej bez przemieszczenia), oderwania wyrostka rylcowatego kości łokciowej oraz rozciągnięcia więzadeł promieniowo łokciowego dalszego.

Sąd ustalił, iż dnia 3 lutego 2014 r. powódka podjęła dalsze leczenie w (...) sp. z o.o. w J., powódce założono opatrunek gipsowy, kontynuowała ona leczenie i korzystała z zabiegów fizjoterapeutycznych w postaci między innymi: zabiegów magnetronic, solux, lasera, krioterapii itd. Powódce zalecono również wykonanie badania rezonansu magnetycznego.

Sąd Rejonowy ustalił, iż stopień cierpień powódki związanych z doznany urazem ręki należy określić jako średni, z towarzyszącym bólem utrudniającym pracę i czynności życia codziennego. Sąd określił również, w oparciu o przeprowadzoną w toku postępowania opinię biegłego ortopedy, iż w okresie do 2 lutego 2014 r. do 14 marca 2014 r. powódka doznała cierpień o małym natężeniu z bólem do zniesienia, od 14 marca 2014 r. do 31 maja 2014 r. stopień cierpień powódki był umiarkowany, natomiast w okresie do 31 maja 2014 r. do dnia wyrokowania stopień cierpień należy określić jako mierny, z okresowym bólem. Nadto Sąd wskazał, iż ruchy palców powódki są pełne, aczkolwiek ma ona osłabiony chwyt. Do trwałych następstw upadku należy ograniczenie ruchów w stawie nadgarstkowym wprost o 20°, zgięcia o 31° oraz odwodzenia o 10°, jak i dolegliwości bólowe pojawiające się w trakcie wykonywania czynności prawą ręką, co powoduje, iż powódka dłużej niż osoby zdrowe, wykonuje pewne czynności. Nadto, wskutek zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r., powstało ryzyko szybszego powstania zamian zwyrodnieniowych stawu nadgarstkowego, o małym stopniu ekspozycji czynnika ryzyka. Powódka, jako osoba praworęczna, po zdarzeniu z dnia 2 lutego 2014 r. nie mogła wykonywać codziennych czynności życia codziennego i przez pierwszych 16 dni od wypadku w tych czynnościach pomagała jej córka, w wymiarze około 2 godzin dziennie (myła powódkę, ubierała, gotowała i sprzątała). Przyjmując stawkę 10 zł za godzinę, koszt opieki nad powódką określić należy na kwotę 320 zł.

Opierając się na opinii biegłego Sąd Rejonowy ustalił, iż aktualnie brak jest wskazań do przeprowadzenia zabiegu operacyjnego ręki powódki, jednak wskazania takie mogą powstać w przyszłości z uwagi na rozwój zmian zwyrodnieniowych i stopień ich nasilenia. Nadto po wypadku ograniczeniu uległa możliwość wykonywania przez powódkę pracy sprzątaczką, czym zajmowała się bezpośrednio przez zdarzeniem, zamieszkując we W.. Aktualnie powódka, wykonując pracę zarobkową, jest mniej efektywna, dłużej wykonuje czynności wymagające korzystania z prawej ręki, musi mieć przerwy wypoczynkowe w pracy i ewentualnie korzystać z leków przeciwbólowych.

Odnosząc się do skutków wypadku jakie powstały u powódki w sferze psychicznej Sąd Rejonowy wskazał, że doznała ona cierpień związanych z odczuwanym bólem, źle znosiła również zależność od pomocy córki i utratę samodzielności w codziennych czynnościach, z jednak czasem pogodziła się z tym, starając się podejmować zajęcia niewymagające silnego angażowania prawej ręki. Po powrocie do Polski nie była też w stanie opiekować się chorym ojcem i zmuszona była oddać ojca do hospicjum.

Sąd Rejonowy ustalił, iż ulica (...) w J. jest drogą Gminną, zarządcą drogi jest Burmistrz miasta J., faktyczny zarząd sprawuje (...), która to jednostka jest ubezpieczona w pozwany towarzystwie.

W świetle powyższego Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jest co do zasady usprawiedliwione. Sąd ocenił wszystkie zgromadzone w toku postępowania dowody, uznając że zeznania świadków przesłuchanych w toku postępowania są niesprzeczne, korespondują ze sobą i jakkolwiek brak jest bezpośrednich świadków zdarzenia, to jednak ze zgromadzonego materiału dowodowego możliwym jest wysnucie wniosku, iż powódka poślizgnęła się na nieodśnieżonym i nieposypanym chodniku przy ulicy (...) i upadła, uszkodzając prawą rękę. Przesłuchani w toku postępowania pracownicy (...) zgodnie wskazali, iż prace zakończyli o 13 i nie pamiętali czy w ogóle pracowali na ulicy (...), a wobec twierdzeń powódki i innych dowodów uznać należy, iż doszło do zaniedbań zakresie utrzymania należytego stanu drogi w warunkach zimowych, do czego zobowiązany był zarządca drogi. Za niewątpliwie Sąd uznał, iż zarządca drogi obowiązany był dołożyć wszelkich starań celem utrzymania drogi, w tym chodnika, w należyłym stanie. Jako podstawę odpowiedzialności zarządcy Sąd I instancji wskazał art. 416 k.c. uznając, iż osoba prawna (gmina) jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu (w tym przypadku zarządcy drogi - Burmistrza miasta J.). Sąd uznał, iż zdarzenie z dnia 2 lutego 2014 r. oraz jego skutki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem zarządcy drogi (zaniechanie utrzymania należytego stanu powierzchni chodnika), co stanowiło niedopełnienie ustawowych obowiązków organu gminy w zakresie zarządu drogą. Chodnik jest niewątpliwie częścią drogi publicznej, a obowiązki zarządcy w zakresie utrzymania chodnika określa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach; zarządca tych obowiązków nie dopełnił, a więc zachował się bezprawnie. Zdaniem Sądu Rejonowego zarządca drogi nie zachował należytej staranności w wypełnieniu obowiązków związanych z utrzymaniem drogi, skoro w dniu 2 lutego 2014 r., mimo złej pogody i padającego naprzemiennie śniegu oraz deszczu, pracownicy (...) o 13 zakończyli jakiegokolwiek czynności związane z utrzymaniem bezpieczeństwa na chodniku, nie wykonując potem żadnych czynności, a niewystarczającym było przy tym samo posypanie piaskiem chodników. W świetle powyższego Sąd I instancji przyjął, że zachodzi związek przyczynowy pomiędzy powstaniem szkody i krzywdy na osobie powódki, a zaniechaniem zarządu drogi. Sąd Rejonowy podkreślił, iż odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie wynika z art. 805 i nast. k.c.

Odnosząc się do wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia Sąd I instancji wskazał na wypracowane w doktrynie i orzecznictwie kwestie, które mają wpływ na wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia i podkreślił, że zadośćuczynienia ma pełnić funkcję kompensacyjną i nie może mieć charakteru symbolicznego, a powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd uznał, iż po upadku życie powódki uległo zmianie, bowiem nie może ona wykazywać aktywności fizycznej takiej, jak przed zdarzeniem, nie może także wykonywać efektywnie pracy, która uprzednio była źródłem jej utrzymania. Sąd podkreślił, że powódka utraciła pracę we W. i musiała korzystać z pomocy najbliższych, co wiązało się dla niej z dyskomfortem psychicznym. Sąd miał też na względzie, że złamana ręka faktycznie zrosła się, powódka nie korzystała przy tym z pomocy psychologa, nadto okres rehabilitacji nie był długi. Sąd Rejonowy uznał, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest 20 000, 00 zł. Orzekając od odsetkach od zasądzonej sumy Sąd Rejonowy oparł się na art. 481 k.c. wskazując, iż są one należne od dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie.

Rozstrzygając o odszkodowaniu Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie koszty, jakie zostały przez powódkę wykazane, jako faktycznie niekwestionowane przez pozwanego. Sąd uwzględnił także koszt pomocy osoby trzeciej przez okres 16 dni, przyjmując jako stawkę za godzinę pomocy 10 zł. O odsetkach dotyczących zasądzonej sumy odszkodowania Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie art. 481 k.c. wskazując, iż są one należne od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego decyzji odmowie wypłaty odszkodowania, to jest od dnia 14 listopada 2014 r.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące nastąpić w przyszłości Sąd Rejonowy wskazał, iż żądanie to jest uzasadnione, bowiem jak wynika ze sporządzonej w toku postępowania sądowego opinii biegłego ortopedy, rokowania dla powódki nie są pomyślne. Uszkodzone ramię jest narażone na powstawanie zmian zwyrodnieniowych, które będą prawdopodobnie wymagać w przyszłości zabiegów leczniczych. Sąd doszedł do wniosku, że pozwana ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość pozwanego, aktualnie nie jest możliwym określenie ostatecznych skutków i następstw wypadku, a w razie pojawienia się nowych skutków wynikających ze zdarzenia, powódka nie będzie musiała wykazywać okoliczności warunkujących podstawę odpowiedzialności pozwanego.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Orzeczenie o kosztach sądowych zostało natomiast oparte na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki ponad kwotę 10 000,00 zł (pkt. I wyroku) oraz w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. na przyszłość (pkt. II wyroku). W konsekwencji pozwany zaskarżył również rozstrzygnięcia o kosztach sądowych oraz kosztach postępowania (pkt. IV i V wyroku). Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powódki jest kwota większa niż 10 000,00 zł;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym, polegające w szczególności na nieuwzględnieniu opinii biegłych z zakresu ortopedii oraz psychologii, podczas gdy te opinie jednoznacznie wskazywały, że po stronie powódki brak jest trwałych skutków zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r., a doznane urazy miały charakter przejściowy i krótkotrwały;

b) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka udowodniła rozmiar krzywdy oraz zasadność dochodzonych roszczeń;

c) art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka miała interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 2 lutego 2014 r.

W oparciu o postawione zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie zasądzającym na rzecz powódki zadośćuczynienie ponad kwotę 10 000,00 zł oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, iż wysokość zasądzanego na rzecz powódki zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Zdaniem apelującego, charakter uszkodzenia ręki powódki nie był skomplikowany, bowiem złamanie to było typowe, powódka ma sprawne palce prawej ręki, nadto poziom bólu powódki miał charakter umiarkowany. Na chwilę obecną brak jest również przesłanek do założenia, że powódka wymaga dalszego leczenia, a dolegliwości bólowe są sporadyczne i nie wymagają stosowania leków przeciwbólowych. Zdaniem apelującego brak jest wpływu wypadku na zmniejszenie aktywności fizycznej powódki, bowiem uszkodzenie ręki powoduje jedynie to, że niektóre czynności powódka wykonuje wolniej, jednak powyższe nie wyłącza po stronie powódki możliwości wykonywania praktycznie każdej czynności. Apelujący wskazał również, iż ze sporządzonej przez biegłego opinii psychologicznej wynika, że powódka nie miała żadnych zaburzeń psychicznych i brak jest trwałego wpływu wypadku na stan psychiczny powódki, a ona sama aktualnie swoje samopoczucie określiła jako dobre. Apelujący podniósł, że brak jest także podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, bowiem powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia takiej odpowiedzialności.

Zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c., w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, powódka będzie więc uprawniona do wystąpienia w stosunku do pozwanego z nowym roszczeniem bez obawy, że roszczenie uległo przedawnieniu, jeśli ujawnią się nowe skutki zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. Ewentualne trudności dowodowe powódki, które być może zaistniały w przyszłości przy wykazywaniu odpowiedzialności pozwanego, nie są wystarczającym powodem do orzekania o odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W odpowiedzi an apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisów proceduralnych wskazać należy, co następuje.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I instancji bezzasadnie i bez oparcia w materiale dowodowym, w tym dwóch opiniach biegłych sporządzonych w toku postępowania, dokonał ustalenia, że po stronie powódki wystąpiły skutki wypadku z dnia 2 lutego 2014 r. o charakterze trwałym. Po pierwsze, wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Rejonowy w nie ustalił, że powódka odniosła trwale zmiany psychiczne na skutek istotnego zdarzenia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest takiego wskazania. Po drugie nie można zgodzić się ze skarżącym, iż z treści opinii biegłego ortopedy nie wynika, iż powódka doznała trwałych uszkodzeń nadgarstka. Twierdzenia apelacji w tym zakresie są nieuzasadnione i poparte jedynie wybiórczą analizą treści opinii biegłego, zarówno głównej jak i uzupełniającej. Należy podkreślić, iż biegły w opinii głównej wprost stwierdził, iż powódka doznała trwałego ograniczenia ruchu w stawie nadgarstkowym wprost o 20 °, zgięcia o 31 ° oraz odwodzenia o 10°. Nadto biegły stwierdził, że następstwem doznanego urazu jest zmniejszenie efektywności powódki w dotychczasowej pracy w tym znaczeniu, iż powódka potrzebuje więcej czasu na te czynności, do których podejmowania korzysta z prawnej ręki, w stosunku do czasu, jakiego potrzebowała przed wypadkiem. Istotnym jest także, co bezpośrednio zaznaczył biegły, że uraz ręki powstały na skutek zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. może być czynnikiem prowadzącym do powstania zmian zwyrodnieniowych i nie da się wykluczyć, iż w przyszłości będzie konieczność kontynuowania leczenia ręki powódki w drodze operacji chirurgicznej. Biegły ortopeda wskazał także, iż bardzo wątpliwym jest, by z czasem doszło do zwiększenia zakresu ruchu stawu nadgarstkowego powódki. Podkreślić przy tym należy, iż Sąd I instancji oceniając opinię biegłego ortopedy uznał ją za spójną, merytoryczną i przydatną do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Niewątpliwie Sąd Rejonowy wyciągnął z treści tej opinii prawidłowe wnioski, a twierdzenia apelacji nie mogą prowadzić od jakiegokolwiek zmiany w ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym. Pozwany nie tylko nie wskazał, iż Sąd I instancji popełnił jakiegokolwiek błąd w gromadzeniu i ocenie zebranego materiału dowodowego, ale również nie wykazał, by sporządzona opinia biegłego była nierzetelna i niespójna. Powołując się na fragment wycięte z tekstu opinii apelujący stara się wskazać, iż z opinii biegłego płyną wnioski inne, niż wskazane przez Sąd I instancji, jednak analiza tej opinii, jak i lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił skutki zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. dla powódki i stopień ich trwałości, wyciągając z opinii wnioski wprost w niej wyrażone, logiczne i spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Nie można zgodzić się z apelującym, iż powódka nie wykazała zasadności i wysokości swoich roszczeń. Powódka przedstawiła bowiem dowody w postaci zeznań świadków (które zostały uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne) celem wykazania okoliczności powstania szkody na osobie oraz krzywdy, powołała dowody dotyczące przebiegu i sposobu leczenia oraz rehabilitacji, konieczności korzystania bezpośrednio po zdarzeniu z pomocy córki, a więc rozmiaru doznanej krzywdy. Jak już zostało powyżej wskazane, z opinii sporządzonych w toku postępowania wynika, że powódka cierpiała fizycznie i czuła znaczny dyskomfort związany z utrudnieniem normalnego funkcjonowania, jak i niemożnością powrotu do poprzednio wykonywanej pracy. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że powódka nie sprostала ciężarkowi dowodowemu określone w art. 232 k.p.c., a treść apelacji faktycznie nie rozwija postawionego zarzutu. Nadmienić przy tym należy, iż skoro pozwany podnosi, iż powódka nie udowodniła w niniejszej sprawie określonych okoliczności, to powinien zarzucić Sądowi I instancji naruszenie art. 232 k.p.c., który to przepis dotyczy formalnego rozkładu ciężaru dowodowego, a nie łączyć ww. przepis z art. 6 k.c. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Przepis ten określa tzw. ciężar dowodu w znaczeniu materialnym (obiektywnym), który odnosi się do ustalenia, jakie skutki dla praw i obowiązków stron procesu pociągają za sobą nieudowodnienie twierdzeń przez nich sformułowanych. Cytowany przepis faktycznie określa więc, kto ma udowodnić określone okoliczności, mając na względzie konkretny stan faktyczny. Natomiast zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, dotyczy tzw. formalnego ciężaru dowodu określającego, która ze stron ma przedstawić lub wskazać

środki dowodowe na poparcie twierdzeń o faktach. Skoro więc pozwany kwestionuje, iż błędnie Sąd I instancji uznał, powódka wykazała określone okoliczności, to winien zarzucić naruszenia art. 232 k.p.c. niemniej jednak zarzut apelacji w tym zakresie uznać należy za całkowicie chybiony.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy podziela ustalenia dokonane przez Sąd I instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego i uznaje je za własne, jako dokonane z uwzględnieniem zasad wskazanych w treści art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest również podstaw do uznania, iż Sąd I instancji określił wysokość zadośćuczynienia powódki w sposób rażąco wygórowany, naruszając przy tym art. 445 § 1 k.c. Przepis ten daje sądowi możliwość przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jakkolwiek sama treść przepisu nie wskazuje, jakie kryteria należy brać pod uwagę ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, to kryteria takie zostały wypracowane w doktrynie i orzecznictwie. Należy jednak podkreślić, iż to sąd orzekający w każdej konkretnej sprawie decyduje, jaką kwotę należy uznać za odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c., biorąc przy tym pod uwagę chociażby rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość. (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r. wydany w sprawie o sygn. akt IV CSK 99/05). Zdaniem Sądu Okręgowego na gruncie niniejszej sprawy Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób obszerny wskazał, czym kierował się ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce. Rację ma Sąd I instancji, iż na rozmiar krzywdy powódki złożyły się chociażby jej cierpienia fizyczne w postaci odczuwanego bólu, którego co prawda stopień nasilenia zmieniał się, jednakże niewątpliwie był dotkliwym i negatywnym skutkiem zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. Powódka doznała trwałych zmian fizycznych w zakresie utraty pełnego zakresu ruch stawu nadgarstkowego, a nadto, uszkodzenie ręki stanowi czynnik mogący prowadzić do pojawienia się u powódki zmian zwyrodnieniowych, które być może będą skutkować koniecznością przeprowadzenia operacji ręki. Nie można też zapominać, iż po wypadku powódka nie wróciła do pracy, którą wykonywała przed 2 lutym 2014 r., bowiem nie może ona bez ograniczeń i wystarczająco efektywnie wykonywać zawodu sprzątaczką i zmuszona była podjąć starania w kierunku znalezienia innej pracy. Na rozmiar krzywdy powódki, który determinuje przecież wysokość zadośćuczynienia, miały niewątpliwie również wpływ poczucie dyskomfortu powódki, zmuszonej przy codziennych czynnościach korzystać z pomocy córki. Nie można nie zauważyć, iż po wypadku życie powódki całkowicie się zmieniło, utraciła ona pracę, zmuszona jest poszukiwać zajęcia zarobkowego, nie może aktywnie uczestniczyć w wychowaniu wnuka i bawić się z nim, nie mogła także podjąć się opieki nad ojcem z uwagi na niepełną sprawność ruchową nadgarstka i pojawiający się okresowo, przy większej aktywności ręki, ból ramienia.

Jednocześnie podkreślić należy, iż ustalenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi w istocie wyraz dyskrecjonalnej władzy sędziego, a brak ostrych kryteriów ustawowych wskazuje, iż określenie to ma charakter w dużej mierze uznaniowy. Jakkolwiek nie może to prowadzić do ustalania wysokości zadośćuczynienia w całkowitym odebraniu do stanu faktycznego sprawy i przy pominięciu dorobku orzecznictwa dotyczącego kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia, to jednak zmiana orzeczenia dotyczącego wysokości zadośćuczynienia przez sąd odwoławczy może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy jego wysokość jest rażąco wygórowana lub rażąco zaniżona. „Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70).

Mając na uwadze powyższe na gruncie niniejszej sprawy brak jest podstaw do zmiany wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, bowiem zarówno rozmiar krzywdy powódki i zakres jej cierpień, jak i skutki, jakie pociągnął dla niej wypadek z 2 lutego 2014 r. w pełni uzasadniają założenie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki będzie suma 20 000,00 zł.

Nie można również zgodzić się z zarzutem, iż po stronie powodowej brak było interesu prawnego do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki z zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 r. na przyszłości. Należy przy tym przyznać rację pozwanemu, iż faktycznie aktualną treść art. 442¹ § 3 k.c. prowadzi do odpadnięcia po stronie poszkodowanego obawy przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie lub odszkodowanie wynikającego ze szkody na osobie, bowiem roszczenie takie przedawnia się po upływie 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednak nie powoduje to braku po stronie poszkodowanego interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Należy mieć na względzie, iż interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności względem określonej osoby za szkody mogące powstać w przyszłości przejawia się tym, iż przesądzenie o odpowiedzialności określonego podmiotu zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. (por. wyrok SN z dnia 11 marca 2010 r. wydany w sprawie o sygn. akt IV CSK 410/09, uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2012 r. wydany w sprawie o sygn. akt I CSK 40/12, uchwała SN 7 sędziów z dnia 17 kwietnia 1970 r., wydana w sprawie o sygn. akt , III PZP 34/69). Nie można więc podzielić stanowiska prezentowanego przez pozwanego w niniejszej sprawie i brak jest, zdaniem Sądu Okręgowego w Kielcach, podstaw do oddalenia istotnego żądania powódki. W razie bowiem zaistnienia w przyszłości nowych skutków wypadku z dnia 2 lutego 2014 r. powódka będzie mogła, bez wykazywania zasady odpowiedzialności pozwanego, domagać się dalszego odszkodowania lub zadośćuczynienia. Nadto, jak już zostało powyższej wskazane, z opracowanej w toku niniejszej sprawy opinii biegłego wynika, iż w przyszłości może dojść na skutek urazu doznanego przez powódkę, do rozwoju zwyrodnienia stawów, a nawet do konieczności leczenia operacyjnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1200 zł stanowiącą równowartość wynagrodzenia pełnomocnika powódki określonego na podstawie § 2 pkt. 4 w. zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSO Monika Końska SSO Cezary Klepacz SSO Sławomir Buras